

Alojzy Oborny

Problemy Zespołu Muzealnego w Wiślicy

Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego 5, 31-53

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROBLEMY ZESPOŁU MUZEALNEGO W WIŚLICY

Otwarta 20 maja 1966 r., podczas obrad V Konferencji Naukowej Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej, w przyziemiu wiślickiego Domu Kultury ekspozycja muzealna zapoczątkowała w historii powojennych badań prowadzonych na terenie Wiślicy i jej okolicy nowy etap, zmierzający do przekazywania i udostępnienia społeczeństwu wyników prac. Etap o tyle ważny, że głośne odkrycia przyczyniły się do niesłychanego spopularyzowania tej miejscowości, a tym samym do wzrastającego z roku na rok napływu licznych rzesz turystów, dla których poszczególne stanowiska badawcze w większości wypadków pozostają na razie niedostępne.

Inicjatorem i organizatorem ekspozycji był prowadzący prace Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej. Stała się więc ta ekspozycja w pewnym sensie ukoronowaniem działalności zespołu na tym terenie, a zarazem bardzo ważnym wydarzeniem w historii polskiego muzealnictwa, jako pierwsze ogniwo pomyślanego na większą skalę wielocłonowego zespołu muzealnego, który po zrealizowaniu jego pełnej i ostatecznej wersji stanie się obiektem niewiele mającym sobie równych na terenie naszego kraju.

Stąd też już teraz wyłania się szereg problemów natury merytorycznej, które pragnę przedstawić w oparciu o przeprowadzone badania, dając zarazem propozycję realizacji ich założeń programowych¹. Tematyka zająłaby się ściśle ze sprawami konserwatorskimi występującymi przy wszystkich obiektach, jed-

¹ Problemy te przedstawiłem po raz pierwszy w 1963 r. na posiedzeniu Rady Programowej dla Rozwoju Muzealnictwa Kieleckiego oraz w referacie wygłoszonym podczas obrad V Konferencji Naukowej Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej, która w dniach 19 i 20 maja 1966 r. obradowała w Busku-Zdroju i Wiślicy. W dalszych przypisach będę stosował skrót: Zespół Badań — mając na myśli Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej.

nakże nie są one przedmiotem rozprawy; bazuję w tym zakresie jedynie na przyjętych i opublikowanych pracach². Dotyczy to również szerokiego wachlarza zagadnień wiążących się z konstrukcjami technicznymi w poszczególnych zespołach³.

Potrzeba stworzenia ekspozycji muzealnej w Wiślicy stała się oczywistą konsekwencją prowadzonych prac badawczych i dokonanych odkryć. Wspólny wysiłek badawczy ze społecznego punktu widzenia może przynieść korzyści, jeśli jego wyniki wykorzystane zostaną do pełnienia określonych funkcji dydaktycznych, przyczyniając się zarazem do szerokiej popularyzacji określonej problematyki badawczej.

Do pełnej realizacji takich założeń wiodą dwie drogi o różnym ciężarze gatunkowym: publikacja wyników badań oraz ekspozycja odsłoniętych znalezisk. Ta ostatnia droga, najbardziej zbliżająca do odbiorcy zabytki i związaną z nimi problematykę, w wypadku Wiślicy stała się sprawą szczególnie doniosłej wagi, zważywszy na rangę dokonanych tutaj odkryć. Odnalezione bowiem w ziemi, w tzw. warstwach kulturowych, przedmioty lub szczątki przedmiotów mogły ewentualnie powędrować do zbiorów muzealnych, jednakże odkryte struktury budowlane o dużym znaczeniu naukowym trzeba było zachować na miejscu, a po konserwacji przewidzieć ich udostępnienie dla zwiedzających.

Toteż historia badań wiślickich była trudnym okresem doświadczeń w zakresie połączenia działalności badawczej z poczynaniami zmierzającymi do utrwalenia w formie ekspozycji odkrywanych elementów architektury i zabytków sztuki średniowiecznej. Problemy te postulowano i w ograniczonym zakre-

² Do najbardziej znanych pozycji drukowanych, na których opierałem się pisząc tę pracę, należą: J. Zachwatowicz *Zagadnienia konserwacji i stałej ekspozycji zabytków odkrytych w Wiślicy*, Zespół Badań, „Sprawozdania 1959”, Warszawa 1962, s. 39; L. Torwirt *Zagadnienia konserwacji zabytków w Wiślicy*, Zespół Badań, „Sprawozdania 1960”, Warszawa 1963, s. 33. W. Zalewski *Prace konserwatorskie przy polichromii prezbiterium kolegiaty wiślickiej*, *ibid.*, s. 51; W. Zalewski *Odkrycie malowideł w domu Długosza w Wiślicy*, *ibid.*, s. 55; A. Michałowski *Problemy konserwatorskie a współczesność Wiślicy*, Zespół Badań, „Sprawozdania 1961”, Warszawa 1964, s. 67; W. Skalmowski *Z zagadnień konserwacji relikwów zabytkowych w Wiślicy* (streszczenie w druku). Referat wygłoszony na V Konferencji Naukowej Zespołu Badań w 1966 r.; A. Tomaszewski *Z problematyki badań, konserwacji i ekspozycji zabytków w Wiślicy*, „Ochrona Zabytków” nr 2, Warszawa 1964, s. 20—38; Z. Wartołowska, B. Penkalowa, T. Ciachowa *Problemy konserwacji rytowanej posadzki gipsowej odkrytej w krypcie I kościoła romańskiego w podziemiach gotyckiej kolegiaty w Wiślicy*, „Ochrona Zabytków” nr 2, Warszawa 1965, s. 35—48; B. Penkalowa, T. Ciachowa *Uzupełnienia do artykułu pt. Problemy konserwacji rytowanej posadzki...*, „Ochrona Zabytków” nr 2, Warszawa 1966, s. 82—83; W. Zalewski *Uwagi na temat problemów konserwatorskich rytowanej posadzki w krypcie kolegiaty wiślickiej*, „Ochrona Zabytków” nr 2, Warszawa 1966, s. 80—82.

³ J. Teliga *Zagadnienia konstrukcyjne w pracach badawczych w Wiślicy*, Zespół Badań, „Sprawozdania 1959”, Warszawa 1962, s. 43—47; J. Teliga *Pawilon ochrony nad relikwami budowli preromańskich w Wiślicy — konstrukcja*, „Ochrona Zabytków” nr 2, Warszawa 1964, s. 63—68.

sie publikowali je niektórzy badacze związani z pracami wiślickimi⁴. Wszyscy zgodni byli, że odsłonięte relikty należy zabezpieczyć i wyeksponować, a niektórzy, w tym również autor pracy, stawiali otwarcie problem zorganizowania większego zespołu muzealnego, którego częściami składowymi stałyby się relikty odsłonięte na poszczególnych stanowiskach badawczych⁵. Ponieważ jednak zagadnienia te w takim ustawieniu i na taką skalę są w pewnym stopniu formą nową, jeszcze nie zakorzenioną w muzealnictwie polskim, stąd też wynikły duże niejasności w ustaleniu samego programu i zastosowaniu właściwej terminologii w projektowanym zespole. Dlatego też sprecyzowanie powyższych spraw, jak też ustalenie miejsca zespołu wiślickiego wśród typów muzeów polskich — jest problemem do rozważenia.

Nie ulega wątpliwości, że omawiany zespół należy do obiektów muzealnych specjalnego gatunku, do których zaliczamy np. rezerваты, w których pokaz obiektów *in situ* jest podstawą ekspozycji. Przyjmując obowiązującą nomenklaturę rezerwatów podzielić je możemy na dwie kategorie⁶. Do grupy pierwszej, stosunkowo nielicznej, należą zespoły obiektów o różnym przeznaczeniu i funkcjach, pochodzące z rozmaitych epok, związane z różnymi stylami. Zespół taki grupować może zabytki budownictwa drewnianego, jak też i murowanego, mogą tu być obiekty pochodzenia tak wykopaliskowego, jak też i pozawykopalskiego. Według obowiązujących założeń zespół taki winien posiadać również odrębną wystawę typu muzealnego. Najstarszym tego rodzaju rezerwatem jest Biskupin, a nawiązuje do tego również rezerwat w Gieczu w powiecie Środa Wielkopolska względnie będący w rozbudowie zespół w Kaliszu czy też w Częstochowie, aczkolwiek w tym ostatnim wypadku byłbym raczej skłonny zaliczyć ten rezerwat już do grupy drugiej. Stanowi ona formę bardziej zawężoną i obejmuje jedynie ekspozycję obiektu jednofunkcyjnego, i to pochodzącego wyłącznie z wykopalisk archeologicznych. Jako ilustracja niech posłuży zespół pieców w Igołomi czy piecowisko w Nowej Słupi lub też na razie nie udostępnione do zwiedzania kopalnie krzemienia pasiastego w Krzemionkach koło Ostrowca Świętokrzyskiego.

Przeciwieństwem rezerwatu (tj. pokazu obiektów w miejscu znalezienia) jest skansen — „muzeum na wolnym powietrzu” lub jak wolą niektórzy: „park etnograficzny”, w którym na wyznaczonej przestrzeni gromadzi się różnego typu obiekty starego budownictwa oraz zabytki kultury materialnej i duchowej.

W świetle powyższych rozważań wiślicki zespół muzealny mieściłby się zasadniczo w kategorii rezerwatów muzealnych różnofunkcyjnych i wielo-czasowych. Istnieje jednak szereg ważnych czynników, dla których wahałbym się taką klasyfikację wprowadzić, nie uwzględniając kryteriów powodujących, że wykracza on poza ramy takiego podziału. Oto one:

- Znaczny jest przede wszystkim nie tylko zasięg czasowy ekspozycyjnych obiektów stałych, ale ponadto różnorodny charakter ich funkcji.

⁴ Materiały te publikowane były w cytowanych uprzednio dorocznych sprawozdaniach Zespołu Badań.

⁵ A. Tomaszewski *Z problematyki badań...*, s. 20—38; A. Tomaszewski *Z problematyki prac w kolegiacie wiślickiej*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. I, Kraków 1963, s. 179—185.

⁶ Z. Rajewski *Pokaz zabytków w terenie*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXX, z. 1/2, Warszawa 1964, s. 104—105.

- Dotyczy to w jeszcze większej mierze zgromadzonych w poszczególnych obiektach ruchomych zabytków kultury materialnej i dzieł sztuki.
- Mimo zorganizowania w Wiślicy jednej ekspozycji muzealnej, będącej wprowadzeniem w całokształt problematyki oraz jej tematyczną klamrą spinającą — w poszczególnych obiektach zespołu projektuje się ekspozycje specjalne, łączące się z ich historią i prowadzonymi badaniami.
- Nie bez znaczenia jest wielkość projektowanego założenia całego zespołu, wynikająca z wyjątkowej rangi historycznej osady, a także zasięgu i założeń prowadzonych tutaj prac.

W świetle powyższych uwag proponuję dla ekspozycji wiślickich przyjąć termin — **Zespół Muzealny w Wiślicy** — i sklasyfikować go jako formę zbliżoną i pokrewną rezerwatom muzealnym.

W takiej formie koncepcja ta jest pewnego rodzaju nowością w muzealnictwie polskim, co oczywiście nie oznacza, by nie miała ona swoich wcześniejszych odpowiedników w postaci projektowanych na znacznie mniejszą skalę rezerwatów muzealnych w Gieczu, Kaliszu czy też ostatnio w Przemyślu. Istniejące rozbudowywane względnie dopiero projektowane rezerваты archeologiczne, na przykład na Ostrowie Tumskim w Poznaniu, Ostrowie Lednickim, Ostrówku w Opolu, Płocku, Tyńcu lub Wolinie, stanowią jedynie wycinek w stosunku do założeń proponowanych w Wiślicy. Przykłady zbliżone do założeń wiślickich mamy również za granicą, m. in. Aquincum w Budapeszcie czy też Mikulczyce koło Brna. W Polsce analogii szukać by można m. in. na Wawelu, dla którego pomostem łączącym wydaje się stała ekspozycja historii wzgórza wawelskiego. Jednakże duża różnorodność zgromadzonych tam obiektów, ich rozpiętość czasowa i stylistyczna, jak też tematyka poszczególnych ekspozycji muzealnych stanowią o specyfice tego zespołu, nadając mu indywidualny i niepowtarzalny charakter. Stąd też słuszne propozycje nazwania wzgórza wawelskiego — pomnikiem historii narodu i związane z tą sprawą pytanie, czy nie należałoby pomyśleć o takim wyróżnieniu również dla Wiślicy. Predestynują ją do tego nie tylko ranga historyczna i artystyczna odkrytych tutaj zabytków, ale przede wszystkim rola i znaczenie historyczne, jakie Wiślica odegrała w czasach przed powstaniem Państwa Polskiego oraz w kształtowaniu się naszego bytu państwowego.

Analizując ramy programowe i ekspozycyjne zespołu wiślickiego stwierdzić muszę, że idea wieloczlonowego zespołu muzealnego w większości wypadków jest już realizowana w poszczególnych stanowiskach badawczych, gdyż, jak to już na wstępie zaznaczyłem, prowadzonym tutaj badaniom od początku przyświecało założenie udostępnienia ich wyników w formie ekspozycji pokazujących zabytki *in situ* w terenie. Stąd już wcześniej przygotowane zostały założenia programowe dla poszczególnych obiektów. Biorąc pod uwagę obecny stan proponuję włączyć do projektowanego zespołu następujące obiekty, podając je w układzie chronologicznym, w jakim winny być zwiedzane:

- Stała muzealna ekspozycja historyczna w Domu Kultury.
- Zespół odkryty na kulminacji wyspy miejskiej w zachodniej części osady.
- Grodzisko w południowo-wschodniej części Wiślicy.
- Relikty kościoła romańskiego oraz misy gipsowej przy ul. Batalionów Chłopskich.
- Kolegiata: podziemia — I i II kościół romański; kolegiata kazimierzowska — wnętrze, elewacje, dzwonnica.
- Dom Długosza.

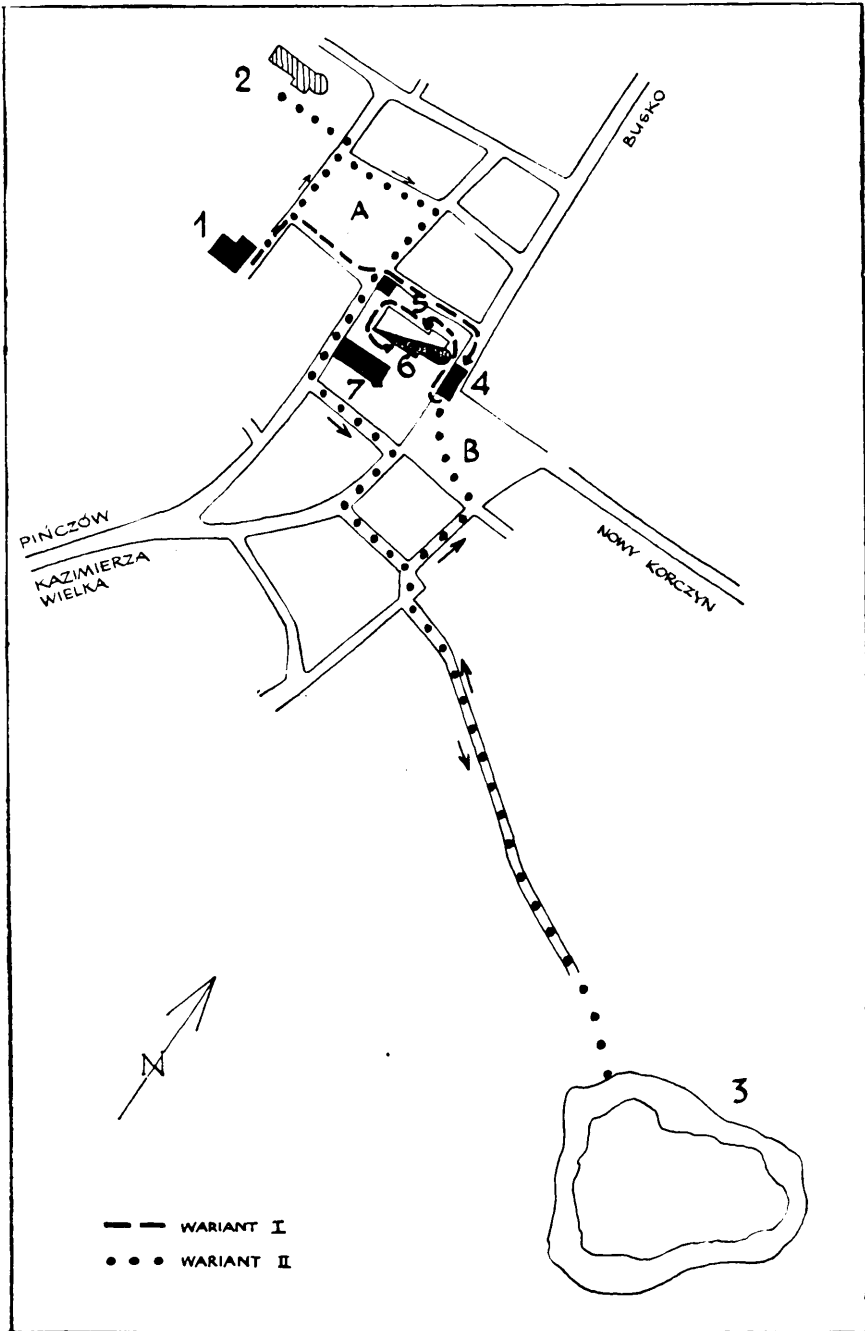
STAŁA MUZEALNA EKSPOZYCJA HISTORYCZNA
W DOMU KULTURY

Pierwszy element wielocłonowego zespołu został już otwarty i udostępniony do zwiedzania. Jednakże założenia programowe obecnej ekspozycji muszą na razie posiadać charakter czasowy, gdyż prace badawcze i konserwatorskie jeszcze trwają, a co za tym idzie, niektóre obowiązujące dotychczas poglądy mogą ulec korekcie. Ponadto większość obiektów nie została jeszcze udostępniona zwiedzającym. W tej sytuacji obecna ekspozycja historyczna stanowi dosyć uniwersalny pokaz, będący w jakimś stopniu wykładnikiem tych bogactw, które w wyniku prowadzonych badań ujawnione zostały w Wiślicy, a których na razie licznie odwiedzający ją turyści nie mogą jeszcze oglądać w oryginale. Dopiero z chwilą zakończenia badań i udostępnienia całego zespołu będzie można w pełni zrealizować postulat stałej ekspozycji będącej nie tylko wprowadzeniem w całokształt problematyki historycznej Wiślicy i zespołu, ale również pomostem łączącym poszczególne jego elementy. Ten przyszły program spełnić powinien następujące postulaty:

- W oparciu o zakończone badania pokazać historię Wiślicy i Ziemi Wiślickiej.
- W miarę możliwości opierać się na szerokiej ekspozycji wydobytych zabytków ruchomych, których ze względu na ich bezpieczeństwo, warunki ekspozycyjne i konserwatorskie nie można pokazać w poszczególnych obiektach, a które w tym miejscu stanowić będą merytoryczną i zarazem wizualną podbudowę określonych zagadnień.
- Zwrócić uwagę na dydaktyczny charakter wystawy, uczytelnienie oraz przyswojenie zwiedzającym opracowań dotyczących poszczególnych obiektów, co stanie się łatwiejsze, jeśli będzie się operować ich makietami i rekonstrukcjami, uzupełniając natomiast poszczególne ekspozycje terenowe jedynie skróconą dokumentacją.

Realizacja tych planów widoczna jest częściowo w obecnej wystawie, ale oczywiście tylko w takim stopniu, na jaki pozwalają dotychczasowe wyniki prac oraz fakt, że muzeum to na razie stanowi główne źródło informacji na temat przeszłości osady. Obecna ekspozycja muzealna daje nam plastyczny i dydaktyczny przegląd dorobku naukowo-badawczego na tym terenie. Dodajmy: dorobku, który jest udziałem jego inicjatora i organizatora, tj. Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej. Autorzy wystawy, wychodząc ze słusznych założeń skoncentrowania uwagi na złożonej i bogatej problematyce samej Wiślicy, poprzedzają ją wstępem obejmującym prehistorię jej najbliższej okolicy, która również była przedmiotem badań zespołu. Historia zaś samej Wiślicy, bogato ilustrowana modelami, rekonstrukcjami, dokumentacją obiektów i zdjęciami, nie spełnia podstawowego wymogu dobrej wystawy muzealnej, która musi operować przede wszystkim oryginalnymi zabytkami. Tych ostatnich jest w tej wystawie stanowczo za mało, tym bardziej że brak jest wielu reprezentatywnych eksponatów, jak chociażby skarbu monet wykopanych na grodzisku, a pochodzących z czasów Bolesława Śmiałego i Władysława Hermana ⁷.

⁷ Z. Wartołowska *Osada i gród w Wiślicy w świetle badań wykopaliskowych do 1962 r.* [w:] *Odkrycia w Wiślicy*, Warszawa 1963, s. 40



Opierając się na wynikach przeprowadzonych badań dzieje Wiślicy pokazane zostały w trzech fazach rozwojowych:

I fazę wyróżniono od archeologicznie stwierdzonego faktu zniszczenia pożarem grodu na kulminacji wyspy miejskiej w IX w., który to fakt autorzy ekspozycji łączą z przekazem o podbiciu Wiślan przez Świętopełka Wielkomorawskiego w 879 r. Jako koniec tej fazy przyjęto rok 1135, kiedy Wiślica wydana została podstępnie na zniszczenie, jak to zdają się potwierdzać późniejsze kroniki. Ponieważ o fazie tej brak wiadomości pochodzących ze źródeł pisanych, wystawa pokazuje Wiślicę jako skupisko życia gospodarczego i artystycznego oraz ośrodek władzy, opierając się przy tym o materiał architektoniczny i archeologiczny. Uwypuklonych zostało wiele elementów autonomicznego rozwoju, mimo przejściowych zależności od Wielkich Moraw oraz trwałej zależności od państwa Piastów.

II fazę zamyka zasadniczo rok 1320 (koronacja Łokietka). Wystawa obrazuje nam dalszy rozwój miasta, które w latach 1173—1177 jest stolicą dzielnicy Kazimierza Sprawiedliwego, odgrywa poważną rolę w życiu politycznym Polski, stając się m. in. punktem wyjścia dla opanowania przez Łokietka Krakowa i zjednoczenia Polski. Opierając się o wyniki badań archeologicznych obserwujemy wzrost zabudowy mieszkalnej, a także powstawanie nowych budowli obronnych, takich jak wieże kościoła kolegiackiego i mury.

III fazę rozwoju miasta zamyka rok 1518, jest to już okres, kiedy rozwój życia gospodarczego zaczyna rozsadzać ramy średniowiecznego grodu i w związku z tym m. in. przeprowadzona zostaje szeroka ulica omijająca rynek (*platea busciensi*). Pod opieką Piastów i Jagiellonów następuje w ciągu 198 lat tej fazy rozwój miasta, które często gości u siebie królów, zjazdy rycerstwa i duchowieństwa (*Statuty Wiślickie*). Wystawa zwraca uwagę na rozwój życia intelektualnego (szkoła kolegiacka, działalność Jana Długosza). Z tego czasu pochodzą takie budowle, jak kolegiata gotycka, dom Długosza, archeologicznie stwierdzone relikty murów miejskich oraz jeszcze nie zlokalizowany zamek królewski.

IV i ostatnią fazę prowadzą autorzy scenariusza do naszych dni, kończąc ją planem perspektywnego rozwoju miasta. Niezwykle udaną, prostą i funkcjonalną oprawę plastyczną wykonał zespół pod kierunkiem i według projektów Haliny Gąssowskiej.

Po zapoznaniu się z problematyką stałej ekspozycji muzealnej, dysponując już ogólnymi wiadomościami na temat Wiślicy i poszczególnych odkrytych tutaj zespołów, należy się kolejno z nimi zapoznać. Przedkładając proponowany program trasy zwiedzania brałem pod uwagę nie tylko jej funkcjonalność w sensie komunikacyjnym, ale również chronologiczny (w miarę możliwości i stanu badań) układ obiektów. W związku z powyższym proponuję więc rozpocząć zwiedzanie od dwóch wczesnośredniowiecznych grodów o różnym cha-

←

Ryc. 1. Trasy zwiedzania obiektów wchodzących w skład Zespołu Muzealnego w Wiślicy, opracował A. Oborny

1 — stała ekspozycja historyczna w Domu Kultury. 2 — relikty palatium i kaplicy. 3 — grodzisko. 4 — relikty misy i kościółka w pawilonie ekspozycyjnym na ul. Batalionów Chłopskich. 5 — ekspozycja relikwów pierwszego i drugiego kościoła romańskiego w podziemiach kolegiaty. 6 — kolegiata gotycka. 7 — Dom Długosza. A — Rynek. B — plac Solny.

rakterze⁸. Pierwszy położony był w południowo-wschodniej części osady na podmokłych łąkach. Jego zabudowania składały się prawdopodobnie jedynie z półziemiankowych domów. Drugi gród położony był na panującej nad okolicą kulminacji osady i składał się z obiektu architektury sakralnej oraz rezydencji książęcej. Ponieważ przy obecnym stanie badań trudno ustalić, który z grodów jest wcześniejszy, zwiedzanie wypadnie kontynuować od tego drugiego, kierując się przy tym układem funkcjonalnym, jak też lokalizacją pozostałych obiektów zespołu.

ZESPÓŁ NA KULMINACJI WYSPY MIEJSKIEJ

Najwyższa partia wyspy miejskiej, stosunkowo sucha, położona w zachodniej części osady, wyróżnia się przede wszystkim walorami obronnymi i reprezentacyjnymi. Na terenie tym badania jeszcze trwają, stąd też istnieją na razie duże rozbieżności w interpretacji powiązań poszczególnych obiektów oraz ich datowania. Obszar ten, określane przez Długosza „*regia*”, rezerwował dla siebie Kazimierz Wielki.

W czasie prowadzonych prac w obrębie grodu, przy jego północnej krawędzi odsłonięte zostały relikty wczesnośredniowiecznej architektury w postaci budowli podłużnej, prawdopodobnie rezydencji feudalnej, interpretowanej jako palatium oraz pozostałości rotundy. Jak już wspomniałem, istnieją znaczne rozbieżności w datowaniu całego zespołu: określa się go na XI—XII w.⁹ albo też IX—XIII w.¹⁰ W naszych rozważaniach wyłania się jednak inny problem o charakterze ekspozycyjnym, wiążący się z uczytelnieniem rzutów ustalonych na powierzchni. Proponuję mianowicie, by po zasypaniu zbadanych odcinków murów ułożyć z kamienia dokładną replikę ich rzutów poziomych, posługując się przy tym oryginalnymi płytkami kamienia, pochodzącymi z warstw destrukcyjnych, leżących nad obiektami. Metodę tę zastosowano z pełnym powodzeniem przy rotundzie i palatium w Przemyślu. Uzupełnieniem tego naturalnego, a zarazem czytelnego pokazu winna stać się mała gabłota polowa zawierająca podstawowe wiadomości dotyczące obiektów. Podkreślić jednak należy, że wobec trwających na tym stanowisku badań, powyższe uwagi należy traktować jako wstępną propozycję.

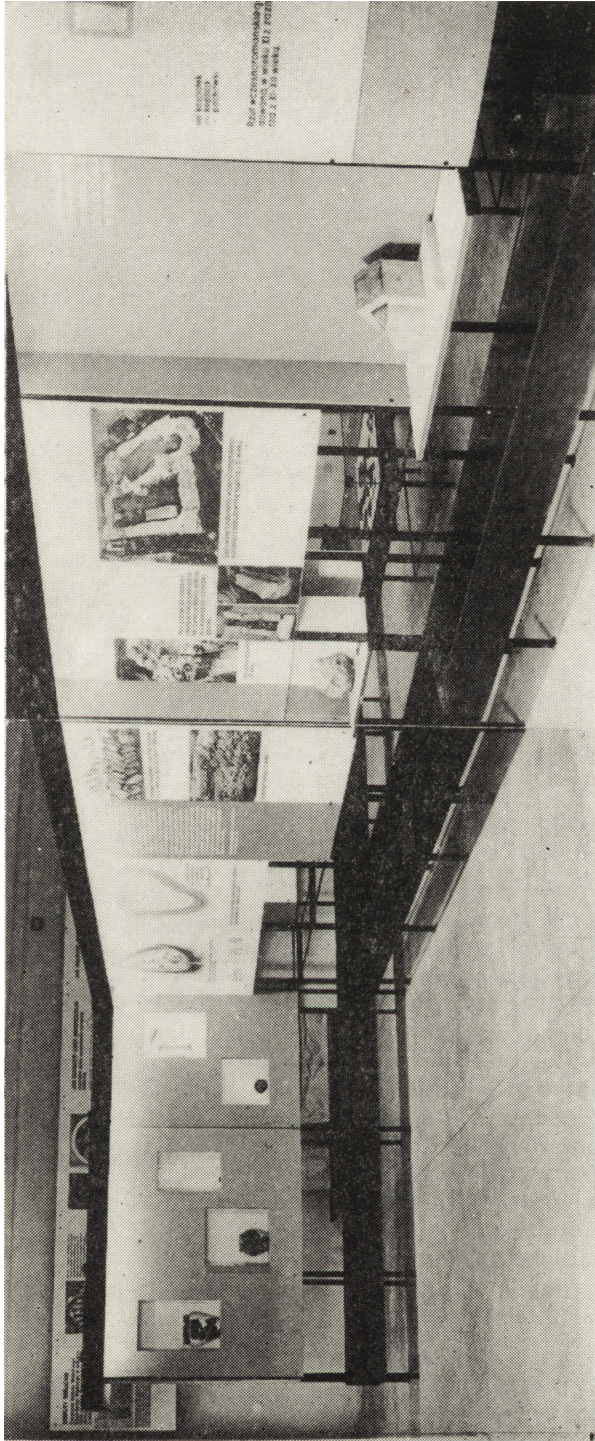
GRODZISKO POŁOŻONE NA POŁUDNIOWY WSCHÓD OD CENTRUM OSADY

Owo drugie w zespole muzealnym grodzisko położone jest na skałce gipsowej wśród podmokłych łąk w odległości około 600 m od centrum. Mimo że badania tego obszaru zostały definitywnie zakończone i można by w możliwie

⁸ A. Tomaszewski *Kolegiata wiślicka. Badania w latach 1958—1963* [w:] *Kolegiata wiślicka. Konferencja naukowa zamykająca badania wykopaliskowe*, Kielce 1965, s. 53.

⁹ *Ibid.*

¹⁰ Z. Wartołowska *Dzieje Wiślicy w świetle odkryć archeologicznych* (streszczenie w druku). Referat wygłoszony na V Konferencji Naukowej Zespołu Badań 1966 r.



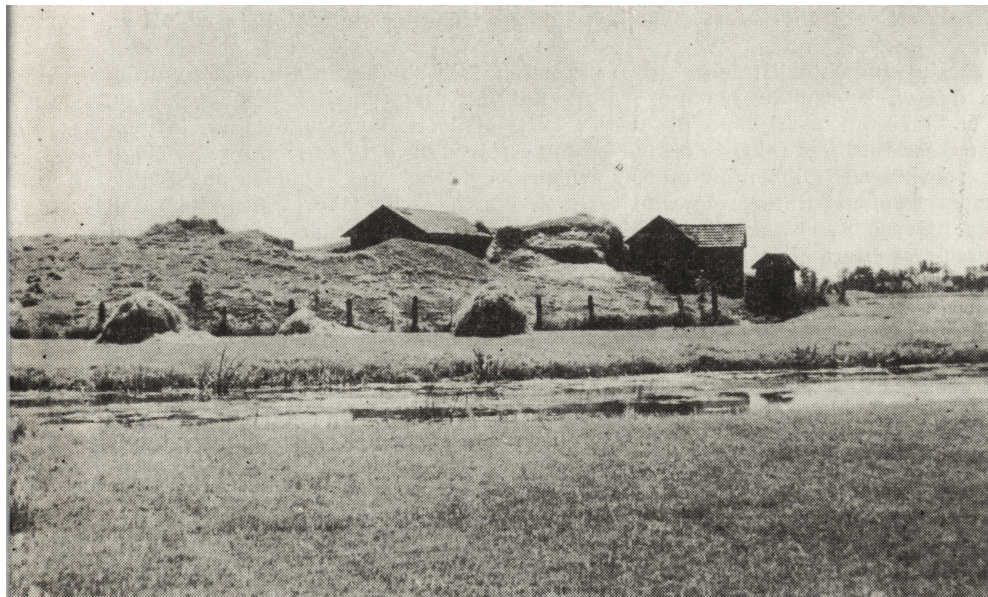
£ £ £ 3 6 M D S O O S E P O O S A O A A A A A A B E S E S E E



Ryc. 3. Grodzisko w Wi licj

szybkim czasie przystąpi do organizacji przekrojowej ekspozycji, wyłania się jednak szereg trudności o podstawowym znaczeniu. Są one związane z jeszcze większymi rozbieżnościami badaczy, aniżeli to miało miejsce przy poprzednio wzmiankowanym grodzisku. Dotyczy one poza datowaniem przede wszystkim faz rozwojowych, które przecie muszą znaleźć odbicie zarówno w ekspozycji terenowej *in situ*, jak i na pokazie pomocniczym. Biorąc całość ekspozycji winna się składać z dwóch zasadniczych elementów: wprowadzającej części informacyjnej oraz pokazu zabezpieczonych uprzednio elementów architektonicznych oraz profilów. Dla tej części pierwszej trzeba będzie zaprojektować nisko posadowione, polowe, płaskie, pulpitowe i skośnie ustawione gabloty, nie stanowiące silnych akcentów wertykalnych. Lokalizację trzeba przewidzieć w obrębie grodziska, w każdym wypadku nie na jego wałach lub też przed nimi. W gablotach, poza podstawowymi wiadomościami historycznymi na temat grodziska, wyeksponowana winna zostać jego ogólna dokumentacja z zaznaczeniem tych fragmentów, które po odsłonięciu mogą być do oglądania w oryginale. W odniesieniu do pierwszej fazy grodziska należy przyjąć za Z. Wartołowską okres jego powstania na przełomie X i XI w. W oparciu o przeprowadzone badania winna zostać dokonana próba rekonstrukcji jego wyglądu, z uwypukleniem fortyfikacji o konstrukcji ziemno-drewnianej. dopełnieniem będzie zabudowa mieszkalna, złożona z jedenastu domów, w której zamieszkała przez załogę wojskową. Gród bowiem reprezentował nową władzę Piastów przy starożytnym rodu Wielan.

Il. Z. Wartołowska *Osada i gród w Wi licy...*, s. 33—45; A. Tomaszewski *Kolegiata wi licka...*, s. 51.



Widok od strony miasta

Przy obecnym stanie publikacji trzeba będzie chyba przyjąć, że zniszczenie grodziska, a tym samym koniec pierwszej fazy, nastąpiło przed rokiem 1100 i wiążę się z wielkim, długotrwałym pożarem, który przepalił konstrukcje obronne odkryte w północnym i wschodnim wale. Był to efekt zniszczenia nastąpiło w okresie buntu możnowładców przeciwko Bolesławowi III Miałemu. Ponieważ w datowaniu fazy II grodziska istnieją znaczne rozbieżności, sprawy te trzeba będzie uwypuklić w stałej ekspozycji muzealnej, zabezpieczając na miejscu w miarę możliwości pokaz zachowanych relikwów, w oparciu o które toczy się dyskusja. W wypadku przyjęcia hipotezy Z. Wartołowskiej trzeba będzie więc koniecznie włączyć do ekspozycji zachowane charakterystyczne

- 12 Z. Wartołowska reprezentuje pogląd, że odbudowę grodziska podejmuje w latach 1166—1177 Kazimierz Sprawiedliwy, w okresie kiedy Wiłica staje się ośrodkiem jego dzielnic. Natomiast trzecia faza użytkowania grodu, zdaniem autorki, przypada na pierwszą połowę XIII w. i datowana jest przede wszystkim materiałem archeologicznym. Faza ta łączy się z Henrykiem Brodatym, dbającym o obronność kraju i wzmacnianym grody. W latach 1229—1238 następuje, zdaniem Z. Wartołowskiej, wzmocnienie fortyfikacji. Gród ten zniszczony zostaje przez Tatarów w 1241 r. i nie zostaje już nigdy odbudowany. Natomiast A. Tomaszewski uważa, że gród II fazy datować należy na XIII—XIV w., i upatruje w nim wczesną formę zamku. Przyjmuje tę hipotezę, gród I i II fazy dzieliłaby przerwa, trwająca do dwóch stuleci, wiążąca się z okresem burzliwego rozwoju Wiłicy, zniszczonej w 1135 r., dwigającej się w czasach Henryka Sandomierskiego, podniesionej na krótko do roli stolicy księstwa Kazimierza Sprawiedliwego.

fragmenty potężnych fortyfikacji, wykonane techniką nie spotykaną w XII w. w Polsce.

W dokumentacji trzeba będzie uczynić fakt zbudowania nowych murów z dużych kryształów łamanego gipsu na linii fortyfikacji z pierwszej fazy, dzięki czemu zachowano pierwotny kształt nieregularnego owalu. Godnym podkreślenia jest fakt, że osłona bramy i jej wieża były drewniane. W ciągu zachowanych fragmentów murów zwiedzający będą mogli oglądać pojedyncze ciosy wapienia (interpretowane przez Z. Wartołowską jako ciosy romańskie), na których zachowały się znaki prawdopodobnie kamieniarskie w wyrytych greckimi literami π lub λ . Technikę wykonania muru oraz użytą zaprawę wiąże A. Tomaszewski z okresem XIII i XIV w. Pokaz będzie musiał również uwzględnić zabudowę grodziska złożoną z domów o konstrukcji plecionkowej albo zrębowej, między którymi dają się uchwycić fragmenty ulic. Pozostałości niektórych domów wzdłuż drogi prowadzącej od bramy w murze zachodnim trzeba będzie także udostępnić zwiedzającym. We wschodniej części grodu stał wyodrębniony zespół domów oraz studnia, którą również odkopano. Fundamenty, których nie będzie można odsłaniać, proponuję w zarysie uczynić w sposób analogiczny, jaki stosowany będzie dla zespołu na zachodniej kulminacji osady. Niesłychanie ważne dla historii grodziska zabytki ruchome, takie jak ozdobna oprawka rogowa noża, świadectwo istnienia wierzeń pogańskich w Wiślicy oraz skarb 302 monet Bolesława Śmiałego i Władysława Hermana, winny być bezwzględnie eksponowane w stałej ekspozycji muzealnej. To samo dotyczy również późniejszego, bo pochodzącego z XVII w. skarbu.

Oczywiście, sygnalizując etapy rozwojowe grodziska w części informacyjnej gablot, dążyć trzeba będzie do ujawnienia relikwów posadowionych *in situ*. Dla uporządkowania otoczenia oraz wydobycia sylwety grodziska wypadnie chyba rozebrać obecnie istniejące ogrodzenie oraz drewniane szopy, które mniej doświadczonym turystom mogą kojarzyć się z pierwotnym jego wyglądem. Zabezpieczając całość grodziska, a także poszczególne odsłonięte relikty stałe, pamiętać trzeba, że nie mogą one szpecić jego wyglądu. Podejmując decyzję włączenia grodziska do zespołu muzealnego należy stworzyć wytypowanym do pokazu relikwom właściwe warunki konserwatorskie i ekspozycyjne.

RELIKTY ROMAŃSKIE PRZY UL. BATALIONÓW CHŁOPSKICH

Kolejnym ogniwem zespołu muzealnego są pozostałości budowli romańskich posadowione przy ul. Batalionów Chłopskich w bezpośrednim sąsiedztwie kolegiaty, a odkryte przez doc. dr Z. Wartołowską w latach 1958—1959¹³. Są to przede wszystkim fundamenty niewielkiego kościółka jednonawowego bez empory, zamkniętego od wschodu węższą, półkolistą apsydą. Fundamenty tej budowli, wykonane z wapieni i margli, pochodzą zapewne z X—XII w. i posadowione są częściowo na wcześniejszej kolistej gipsowej niecce połączonej z glinianym podestem. Kościółek ten łączy się z wymownym wezwaniem

¹³ Z. Wartołowska *Wyniki dotychczasowych badań w Wiślicy*, Zespół Badań, „Sprawozdania 1959”, Warszawa 1962, s. 15—20; Z. Wartołowska *Osada i gród w Wiślicy...*, s. 34.

św. Mikołaja, przekazanym przez Długosza, który upatrywał w nim zarazem fundację jednego z pierwszych Piastów¹⁴. Później, prawdopodobnie w XII w., dobudowano czworoboczne pomieszczenie, być może kaplicę grobową. Obiekt ten, jako drugi po stałej ekspozycji historycznej, włączony został już do zespołu. Po pierwszym roku badań przy ul. Batalionów Chłopskich powzięto na konferencji naukowej Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem w 1960 r. decyzję eksponowania odsłoniętych relikwów i budowy w związku z tym specjalnego pawilonu. Zachowany dobrze zarys odsłoniętych relikwów nie wymagał ich specjalnego uczytelnienia. Dlatego też wysiłki projektantów i wykonawców skoncentrowały się na problemach techniczno-konstrukcyjnych i architektonicznych¹⁵. Architekturę całości projektował zespół pod kierunkiem prof. dra P. Biegańskiego, natomiast konstrukcję opracował prof. J. Teliga. Projektantom udało się skonstruować współczesną konstrukcję zabezpieczającą z chronionymi zabytkami poprzez uniknięcie nowoczesnej nadbudowy nad zabezpieczonymi zabytkami. Rozwiązania techniczne obiektu pozwoliły na zapewnienie w nim możliwie stałego mikroklimatu, m. in. dzięki podwójnemu systemowi klimatyzacji: stałej i awaryjnej. Z drugiej strony stworzone zostały też dobre warunki do stałej ekspozycji relikwów. Przeszklenie ściany północnej i południowej umożliwia oglądanie relikwów bez wchodzenia do wnętrza pawilonu i daje zarazem łączność widokową obu stron ulicy. Umocowana we wnętrzu w zachodniej i północnej ścianie żelbetowa galeria dla zwiedzających posiada zejście do poziomu podłogi. Na ścianie wschodniej w formie sgraffita pokazany został rzut oraz rekonstrukcja obiektu. Część tej ściany wykorzystywana jest jako ekran, na którym mogą być wyświetlane przeźrocza związane z historią badań i z problematyką obiektów zespołu kolegiackiego.

Pawilon stanął w bezpośrednim sąsiedztwie kolegiaty, obok ciekawego zespołu architektonicznego — dlatego właśnie zaprojektowanie jego bryły architektonicznej stało się zagadnieniem o pierwszorzędnym znaczeniu. Do niewątpliwych zalet należy niska bryła budowli, dzięki czemu z większej odległości utrzymana została ciągłość widokowa perspektywy ulicy; przy zbliżeniu dodatkowo ułatwia to wspomniane uprzednio przeszklenie ściany północnej i południowej. Sam obiekt nie narzuca swojej obecności w zabytkowym układzie miasta. Zaletą staje się również jego funkcjonalność a więc duża przelotowość i dobre oświetlenie. Stroną ujemną jest na pewno poza ciężką bryłą architektoniczną fakt, że nie wykorzystano ściany zachodniej przy pomocy dla zwiedzających celem stworzenia tu małego pokazu wydobytych na miejscu zabytków, takich jak fragment pucharka na pustej nóżce, czy też denar Bolesława Śmiałego z lat 1058—1076. W tym jednym wypadku można było chyba zrobić odstępstwo od zasady eksponowania zabytków ruchomych w stałej ekspozycji muzealnej.

Głównym akcentem zespołu muzealnego jest niewątpliwie kolegiata, w wypadku której mamy do czynienia z rozwarstwieniem problemowym, dotyczącym sztuki romańskiej i gotyckiej. Układ merytoryczny i chronologiczny wymaga oczywiście zapoznania się przede wszystkim z obiektami romańskimi, znajdującymi się w podziemiach dzisiejszej kazimierzowskiej kolegiaty gotyckiej.

¹⁴ Z. Budkowa *Dyskusja na I Konferencji Naukowej Zespołu Badań, Zespół Badań, „Sprawozdania 1959”*, s. 87.

¹⁵ J. Teliga *Pawilon ochronny...*, s. 63—68.

PODZIEMIA KOLEGIATY

Badania na terenie kolegiaty zostały już zasadniczo ukończone, a opracowane na obecnym etapie wyniki opublikowane¹⁶. Na podstawie postanowień podjętych na początku badań — sprawy konserwacji i pokazu odkrytych relikwii przyświecały stale badającym, a co za tym idzie, rodził się program ekspozycyjny podziemia kolegiaty. Przed analizą jego założeń pragnę pokrótce przedstawić relikty, które będą wypełnieniem jego treści merytorycznej. Są nimi odsłonięte pozostałości I i II kościoła romańskiego.

Z I połowy XII w. pochodzą fundamenty, częściowo ich negatywy oraz nieliczne fragmenty murów naziemnych pierwszego kościoła romańskiego, złożonego z prostokątnej nawy wraz z emporą w części zachodniej, i przylegającego od wschodu dwupoziomowego prezbiterium, zamkniętego półkolistą apsydą. Pod prezbiterium znajdowała się wykonana później krypta z pozbawionym gurtów sklepieniem krzyżowym o kwadratowych przęsłach wspartych na czterech kolumnach i ścianach.

Na przestrzeni całej środkowej nawy krypty odsłonięta została rytowana płyta posadzkowa datowana na ok. 1170 r.¹⁷ Jej kompozycja składa się z dwóch pól zawierających przedstawienia figuralne, otoczone od południa i północy, oraz oddzielone od siebie dekorowanymi bordiurami. Po datowanym na II ćwierć XIII w. drugim kościele romańskim zachowały się odsłonięte niewielkie partie murów, ocalałe w najniższej warstwie fundamentów; w większości wypadków są to jedynie negatywy. Dokopano się do fundamentów i murów ciosowych fasady. Na podstawie dotychczasowych badań II kościół rysuje się nam jako trójnawowa, beztranseptowa, czteroprzęsłowa, zapewne filarowa bazylika o prostokątnym prezbiterium, któremu towarzyszą dwie prostokątne kaplice. Zamknięciem zachodnim była dwuwieżowa fasada. Wnętrze prawdopodobnie przynajmniej częściowo przykryte było już sklepieniem krzyżowo-żebrowym. Do naroża powstałego między korpusem i południową ścianą prezbiterium dobudowana została czworokątna oszkarpowana wieża oraz mury dotąd bliżej nie znanej budowli¹⁸. Jak więc z powyższych danych widać, nakładające się na siebie dwa obiekty romańskie z całą pewnością komplikują przeciętnemu zwiedzającemu wychwycenie elementów składowych poszczególnych budowli oraz ich faz rozwojowych.

By umożliwić właściwą ekspozycję odsłoniętych relikwii, trzeba było wykonać poważne prace natury konstrukcyjnej, które pozwoliły na stworzenie w podziemiach wnętrza ekspozycyjnego o specjalnym charakterze. Autorem rozwiązań konstrukcyjnych był J. Teliga¹⁹. Zgodnie z projektem wykonana została niezwykle lekka i przestrzenna stalowa konstrukcja rozpięta, wsparta na wspornikach zabetonowanych w gotyckich fundamentach. Zaletami tego rozwiązania, poza faktem, że sama konstrukcja nie narzucała swojej obecności, był ponadto minimalny stopień naruszenia substancji zabytkowej murów gotyckich, nienaruszenie warstw kulturowych, a w trakcie prowadzo-

¹⁶ A. Tomaszewski *Kolegiata wiślicka...*, s. 21—63.

¹⁷ L. Kalinowski *Romańska posadzka z rytami figuralnymi w krypcie kolegiaty wiślickiej [w:] Odkrycia w Wiślicy*, Warszawa 1963, s. 110.

¹⁸ Całość wiadomości dotyczących I i II kościoła romańskiego na podstawie cytowanej po raz pierwszy w przypisie 8 pracy A. Tomaszewskiego *Kolegiata wiślicka...*

¹⁹ J. Teliga *Zagadnienia konstrukcyjne...*, s. 43—47.

nych badań m. in. możliwości pionowego bezpośredniego transportu ziemi. Po zakończeniu prac cała nakryta została płytami panwiowymi, połączonymi na poziomie czternastowiecznej posadzki kolegiaty, stanowiącymi strop podziemia i konstrukcją nośną posadzki kościoła. Rozwiązany został również równie problem komunikacji i sposobu zwiedzania. Mając na uwadze funkcje sakralne kolegiaty, zaprojektowano od strony zewnętrznej oddzielne wejście do podziemia, prowadzące przez zachodnie pomieszczenie dzisiejszej zakrystii, gdzie obniżony został poziom, tak by zwiedzający wchodził bezpośrednio na wykonany w podziemiach galerii.

Rozmieszczenie relikwii romańskich pozwoliło na wykonanie galerii na planie prostokąta oraz na jednym poziomie, niższym od konstrukcji stalowej o 2,0 m. Wśród zagadnień do tej pory nie zrealizowanych wspomnieć trzeba przede wszystkim o wietleniu całego podziemia, jak też o najciekawszych detaliach. Generalnie rzecz biorąc, wyjście należy od stwierdzenia, że musi ono być dyskretne i funkcjonalne. Jego armatura nie może stać elementem wkraczającym w ekspozycję. Ciekawsze miejsca należy chyba oświetlić światłem skupionym z ukrytych w załamaniach muru względnie przy konstrukcji reflektorów. Resztę oświetlenia zapewni winno światło barowe, zamontowane w określonych miejscach konstrukcji, a przysłonić je matowymi płytkami szkła. Podziemie nie powinno posiadać światła agresywnego i zbyt silnego, a poszczególne punkty świetlne nie mogą wyjść poza poziom konstrukcji



Ryc. 4. Zespół kolegiacki w Wilicy, widok ogólny. Na pierwszym planie pawilon ekspozycyjny z relikwiami misy i kościółka, w głębi kolegiata gotycka, po lewej elewacja szczytowa Domu Długosza. Widok od placu Solnego

nośnej. Wśród zagadnień technicznych, konserwatorskich i ekspozycyjnych specjalne miejsce zajmuje dwunastowieczna płyta rytowana. Zważywszy na stan zachowania obiektu oraz postępujący proces zniszczenia, stworzenie właściwych warunków konserwatorskich i ekspozycyjnych staje się sprawą palącą.

Pozostaje jeszcze zanalizowanie strony merytorycznej i dydaktycznej ekspozycji reliktywów romańskich. Dzięki temu, że badający brali pod uwagę fakt, iż teren ten udostępniony zostanie zwiedzającym, zakres prac opracowano tak, by umożliwić projektantom ekspozycji możliwie przejrzyste zarysowanie złożonej tematyki. Program ten zakładać musi spełnienie funkcji dydaktycznych poprzez najbardziej komunikatywne dla przeciętnego odbiorcy formy uczytelnienia i przekazu. Ponieważ odsłonięte budowle częściowo tylko posiadały zachowane fundamenty oraz fragmenty murów nadziemnych, które mogły informować o ich pierwotnym wyglądzie, dobrze się stało, że można je obecnie uzupełnić ich kontekstem stratygraficznym poprzez ekspozycję nawarstwień kulturowych. Historia architektury obu kolegiat romańskich będzie posiadała swoją możliwie pełną wymowę, jeśli uzupełnią ją wyeksponowane profile i świadki archeologiczne. Ekspozycja objąć też winna warstwy z wczesnośredniowiecznymi pochówkami szkieletowymi zachowanymi *in situ*, ponadto pochodzące z II kościoła partie posadzki z glazurowanych płytek ceramicznych w części prezbiterialnej i w północnej kaplicy, jak też ciosy z fragmentami polichromii. W rezultacie otrzymamy nie wnętrza, które by było sztucznym zamknięciem reliktywów minionych epok, lecz podziemia, które same stały się wielowarstwowym zabytkiem pokazanym w przekroju rozwojowym trzech stuleci.

Część informacyjno-tekstową pokazu podzielić trzeba będzie na dwie części. Obszerniejszą, uwzględniającą pokaz planów poszczególnych budowli oraz ich aksonometryczne rekonstrukcje, umieścić można w partii wejściowej (wspomniana część dawnej zakrystii). Tam również trzeba będzie urządzić małe lapidarium niektórych detali architektonicznych, takich jak fragment spływu sklepienia krypty, późnoromańskie żebra sklepienne II kościoła oraz wczesnogotyckie żebra pochodzące z oszkarpowanej wieży. Natomiast we wnętrzu przy fundamentach, murach poszczególnych budowli, jak też świadkach i profilach archeologicznych proponuję umieścić jedynie krótkie napisy, zróżnicowane kolorystycznie w zależności od obiektu.

Do rozstrzygnięcia pozostaje problem ekspozycji zabytków ruchomych związanych z I i II kościołem romańskim, które w moim osobistym przekonaniu wyeksponować należy na stałej wystawie muzealnej. Przemawiają za tym nie tylko względy konserwatorskie, ale ponadto brak specjalnego miejsca przy wejściu w podziemia oraz konieczność ożywienia ekspozycji muzealnej, która przecież nie może stać się pozbawioną zabytków informacyjną fotogazetką. Skoro nie można tych zabytków pokazać w miejscu znalezienia, brak podstaw do umieszczania ich w przypadkowym i trudnym do przystosowania wnętrzu (część wejściowa — dawna zakrystia). W związku z tym w muzeum umieścić należy m. in.:

- pochodzące z krypty trzony kolumn oraz głowice z wolutami i stylizowanymi liśćmi akantu oraz brakteat śląski, datowany na przełom XII/XIII w.;
- glazurowane płytki ceramiczne z kościoła II, które nie zachowały się *in situ*;
- płaskorzeźby, które znajdowały się pierwotnie w murach wieży północnej

kościół II, tj. płyta z płaskorzeźbą postaci mężczyzny znanej pod nazwą „wisielca”; relief z dwoma gryfami podtrzymującymi rozetę, z której wyrasta krzyż, oraz relief przedstawiający głowę lwa trzymającego w paszczy czubek szpiczastej czapki, znajdującej się na głowie maski;

- zespół siedmiu groszy czeskich (praskich) Karola IV (początek emisji 1348 r.), odnaleziony w warstwie gruzu pochodzącego z budowy murów prezbiterium gotyckiej kolegiaty.

Ponieważ nie ze wszystkimi elementami przedstawionych budowli romańskich można się było zapoznać w podziemiu, w układzie trasy zwiedzania proponuję, by kolejnymi obiektami były odsłonięte fundamenty i mury ciosowe fasady zachodniej II kościoła oraz zachowany częściowo mur wewnętrzny południowej wieży tej fasady. Otwartą pozostaje nadal sprawa udostępnienia tych relikwów, jak też ich zabezpieczenie przed ewentualnymi zniszczeniami. Propozycja otoczenia ich niewielkim murkiem oporowym i pozostawienia bez nakrycia wydaje się możliwą do przyjęcia²⁰. Natomiast zarysy wspomnianych uprzednio wczesnogotyckich budowli dobudowanych do kościoła II można by uczynić przy pomocy niewielkich murków²¹.

KOLEGIATA GOTYCKA

Złożoność i bogactwo problematyki romańskiej nie może nam przysłonić wartości architektonicznych kazimierzowskiej kolegiaty gotyckiej pochodzącej z II połowy XIV w., największej i najdoskonalszej w formie na terenie Małopolski dwunawowej budowli halowej, tym bardziej że jej wnętrze kryje bezcenne dzieła sztuki. Te wartości podnoszą jeszcze detale architektoniczne, jak chociażby 5 portali, wśród których na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza dwa: przy nawie północnej — gotycki, z II połowy XIV w., ostrołukowy, bogato profilowany, oraz przy nawie południowej XV-wieczny, ostrołukowy portal gotycki, nad którym wmurowana została tablica pamiątkowa z budowy kolegiaty z płaskorzeźbami, pochodząca z 1464 r.²² Uduchowiony nastrój architektury gotyckiej prezbiterium podnosi jeden z czterech zachowanych w Polsce zespołów polichromii bizantyjsko-ruskich, datowany na koniec XIV lub I połowę XV w.²³ Do tych elementów stałych dochodzą często dużej klasy zabytki ruchome, wchodzące już obecnie w skład wyposażenia wnętrza, jak chociażby płaskorzeźba Madonny z Dzieciątkiem, tzw. Łokietkowej, prawdopodobnie pochodząca z II połowy XIII w.²⁴, kamienne gotyckie antepedia, późnogotyckie rzeźby, późnorenansowe nagrobki i epitafia.

Nie miejsce tu na wymienianie całego bogactwa zabytków, chciałem tylko zwrócić uwagę, że nawet w obecnym stanie wyposażenie wnętrza predysponuje je do włączenia go w zespół muzealny jako istotnego czynnika kształtującej się ekspozycji o charakterze specjalnym. Niemniej jego obecne wypo-

²⁰ A. Tomaszewski *Z problematyki badań...*, s. 32.

²¹ Ibid.

²² *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III, *Województwo kieleckie*, z. 9, *Powiat pińczowski*, Warszawa 1961, s. 97.

²³ A. Różycka-Bryzek *Bizantyjsko-ruskie malowidła ściennie w kolegiacie wiślickiej*, „*Folia Historiae Artium*”, t. II, Kraków 1965, s. 74.

²⁴ N. Szunke *Konserwacja średniowiecznej rzeźby w Wiślicy*, „*Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego*”, t. IV, Kraków 1967, s. 328.



Ryc. 5. Relikty kościołów romańskich w podziemiu kolegiaty, widok w kierunku zachodnim, stan z r. 1963

sażenie oraz układ budzą uzasadniony sprzeciw. Przystępując do organizacji ekspozycji trzeba będzie odejść od stanu pozostawionego przez Szyszko-Bohusza. Realizując nowe projekty wnętrza musimy pamiętać, że łączono tu z konieczności funkcję sakralną i ekspozycyjną. Rozpatrując te zagadnienia, w żadnym wypadku nie proponuję tworzenia sztucznego wnętrza ekspozycyjnego, które byłoby pozbawione swoich pierwotnych funkcji. Powinno to być wnętrze żywe, jednakże uporządkowane w sensie stylu zabytków ruchomych, stanowiących jego wewnętrzną treść.

Nawiązując do stylu architektonicznego kolegiaty trzeba będzie dążyć do pozyskania pewnej ilości zabytków gotyckich, a przede wszystkim pochodzących mniej więcej z tego okresu gotyckich nastaw ołtarzowych, które mogłyby stanąć na wspomnianych uprzednio antepediach. Potrzebnych ołtarzy mogłyby dostarczyć muzea diecezjalne, spełniałyby one bowiem w oryginalnym wnętrzu znacznie lepiej swoją rolę dydaktyczną i estetyczną aniżeli w sali muzealnej lub magazynie. Wiele elementów dawnego wyposażenia nie powinno wrócić do wnętrza względnie na swoje dawne miejsce. Mam tu na myśli przede wszystkim stare stalle²⁵ oraz ołtarz główny, który należałoby chyba zastąpić możliwie prostą, współczesną mensą ołtarzową, tworzącą niską bryłę przestrzenną w prezbiterium, nie będącą przy tym konkurencją dla odkrytych polichromii. Istnieje druga możliwość ustawienia niewielkiej gotyckiej nastawy ołtarzowej, odsuniętej od wschodniej ściany prezbiterium, tak by istniał do niej swobodny dostęp dla zwiedzających. Tak niezbędne ze względów użytkowych przedmioty, jak ławki, winny uzyskać formy najprostsze, nie narzucające swojej obecności we wnętrzu. To samo odnieść należy do oświetlenia i związanej z tym armatury. Barokowe konfesjonały mogą nadal stanowić wyposażenie wnętrza kolegiaty. Ponieważ wejście zachodnie zostaje zamknięte (ze względu na ekspozycję murów romańskiej fasady zachodniej), na charakter wnętrza, jak też powiązanie z następnym obiektem zespołu, wpłynie otwarcie północnego głównego portalu, tworzącego razem z południowym oś widokową powiązaną z portalem Domu Długosza.

DOM DŁUGOSZA

Obiekt ten zbudowany został w 1460 r. przez Jana Długosza jako dom mieszkalny dla wikariuszy kolegiaty. Prowadzone od 1960 r. badania architektoniczne pozwoliły na dokładniejsze odczytanie wartości artystycznych pierwotnego układu przestrzennego²⁶, wzbogaconego odkryciami nieznanymi elementów gotyckich. Biorąc pod uwagę warunki komunikacji dla zwiedzających, jak też zachowanie substancji zabytkowej w poszczególnych częściach budowli, proponuję do programu ekspozycyjnego włączyć niektóre pomieszczenia piwnic, w których zachowały się w całości detale gotyckiej kamieniarki, a wśród nich sześć portali okrągłolukowych.

W kondygnacji przyziemia nieco przesunięty akcent poprzeczny tworzy stosunkowo dobrze zachowana główna sień z gotyckim kasetonowym stropem. Na zachód od sieni znajdują się pomieszczenia, w których odkryte zostały

²⁵ A. Tomaszewski *Z problematyki prac...*, s. 182.

²⁶ *Ibid.*, s. 187; tenże *Z problematyki badań...*, s. 31. Badania na terenie Domu Długosza prowadził mgr A. Tomaszewski przy współudziale mgra arch. J. Kąkolewskiego.

cztery gotyckie profilowane i polichromowane portale, a ponadto w północno-zachodnim narożnym pomieszczeniu polichromowany strop belkowy oraz datowane na przełom XV i XVI w. późnogotyckie malowidła ścienne, złożone z kompozycji figuralnych i motywów ornamentalnych. Po przeprowadzeniu pełnego zakresu prac konserwatorskich pomieszczenie to mogłoby zostać najszybciej udostępnione do zwiedzania, gdyż posiada zupełnie oddzielne wejście od strony zachodniej. Do programu ekspozycyjnego przedstawionych wewnątrz proponuję włączyć jedynie nieliczne przedmioty rzemiosła artystycznego dla podkreślenia stylu pomieszczeń, z uniknięciem pokazu typu gablotowego.

Z osobą Jana Długosza związana jest również wolno stojąca dzwonnica z lat 1460—70.

Biorąc za punkt wyjścia aktualny stan badań, uważam, że scharakteryzowane obiekty winny stać się częścią składową pomyślanego na szeroką skalę wiślickiego zespołu muzealnego. Opracowanie to nie rości sobie pretensji do pełnego wyczerpania omawianego zagadnienia, gdyż jest to niemożliwe, dopóki nie zostaną zakończone badania oraz określony etap prac konserwatorskich. Niemniej już obecnie wyłania się zagadnienie właściwego ustawienia tras, umożliwiające turystom dotarcie najciekawszą i dogodną drogą do poszczególnych obiektów. Dokładnie będzie to można uczynić, gdy znany będzie perspektywiczny plan zagospodarowania Wiślicy. W układzie programowym tras przewidywać należy dwa warianty — pełny, obejmujący wszystkie obiekty, oraz skrócony, ze stałą ekspozycją muzealną, pawilonem na ul. Batalionów Chłopskich, kolegiatą i Domem Długosza. Punktem wyjściowym może być dokładna mapa tras umieszczona w sąsiedztwie stałej ekspozycji muzealnej. Same zaś trasy prowadzące na terenie osady do poszczególnych obiektów, wyłożone specjalnymi kamiennymi płytkami, ułatwią z pewnością zwiedzanie, szczególnie w przypadku obu grodzisk położonych poza zespołem kolegiackim. Odpowiednio rozbudowana muzealna służba oświatowa, jak też specjalnie przeszkoleni przewodnicy PTTK zapewnią obsługę wycieczek zbiorowych. Do programu zwiedzania proponuję włączyć również film i przeźrocza, a więc elementy, które w pracy muzeów zyskały sobie już pełne prawo obywatelstwa i dużą popularność. Specjalnie opracowane i nakręcone filmy, związane z historią Wiślicy i ziemi wiślickiej, przeglądem jej zabytków oraz związkami z innymi obiektami, wyświetlać będzie można w sali kinowej Domu Kultury, w którego przyziemiu mieści się stała ekspozycja muzealna. Jak już wspominałem, przeźrocza z historii badań wyświetlane będą w pawilonie na ul. Batalionów Chłopskich. W programie oświatowym zespołu muzealnego należy przewidzieć możliwości organizacji imprez typu — „światło i dźwięk”, które w tej autentycznej scenerii mogą dostarczyć uczestnikom przeżycia o dużym ładunku emocjonalnym i estetycznym. Ta stosunkowo nowa i dopiero torująca sobie drogę w muzealnictwie polskim forma zespołowego pokazu zabytków architektury i wykopalisk zyska dużą popularność, a nauce i muzealnictwu przysporzy nowych zwolenników. Ten typ pokazu góruje nad innymi przede wszystkim autentyzmem ekspozycji zabytków *in situ*, swoją plastycznością, a co za tym idzie, bezpośredniością, która dzięki swojej sugestywności potrafi utrwalić w pamięci zwiedzających swoje niezaprzeczalne wartości.



ПРОБЛЕМЫ ВИСЬЛИЦКОГО МУЗЕЙНОГО АНСАМБЛЯ

20 мая 1966 г. состоялось открытие исторической музейной экспозиции, явившееся завершением важного этапа деятельности исследовательского коллектива сотрудников Варшавского университета и Варшавского политехнического института, занимающегося изучением польского средневековья и проводящего исследовательские работы в Висьлице.

Висьлицкая экспозиция является исключительно важным событием в истории польского музееведения, так как составляет первое звено задуманного в широких масштабах многочленного музейного ансамбля, который не будет иметь себе равных в Польше. В связи с этим возникает ряд принципиальных вопросов и программных предложений, которые автор данной статьи изложил в докладе, сделанном на V научной конференции исследовательского коллектива работников Варшавского университета и Варшавского политехнического института, состоявшейся в 1966 году в Буско-Здруе. Настоящая статья представляет собой расширенный вариант этого доклада.

Разрешения требуют, в первую очередь, вопросы терминологии. Данные, полученные в ходе исследований, позволяют отнести объекты в Висьлице к категории музейных заповедников, разнофункциональных и разновременных по своему характеру. Однако, принимая во внимание большую временную дифференциацию объектов, применение небольших экспозиций музейного типа в отдельных объектах и масштабы проекта в целом, автор предлагает пользоваться термином „музейный ансамбль” и считать его формой, близкой музейным заповедникам, таким как заповедники в Бече, Калише и Пшемысле, или же Аквинкум в Будапеште и Миккульчице близ Брно.

Идея многочленного музейного ансамбля в значительной степени уже осуществлена. Автор статьи предлагает включить в музейный ансамбль 6 объектов:

1. Открытую уже постоянную музейную историческую экспозицию, которая в будущем должна стать рамками, охватывающими проблематику ансамбля в целом, и которая в настоящее время, когда отдельные объекты еще закрыты для публики, несет основную информационную функцию. В эту экспозицию должен войти также ряд находок, обнаруженных в отдельных раскопах.

2. Ансамбль в западной кульминации города, где расположены остатки феодальной резиденции, определяемой как палатиум, и остатки ротонды. Имеются значительные расхождения в датировке этих объектов (IX—XIII вв.). По окончании работ рекомендуется обозначить горизонтальные проекции стен каменными плитками из деструкционных пластов над объектами.

3. Град, расположенный к юго-востоку от центра поселения на расстоянии около 600 м. И здесь, несмотря на то, что исследовательские работы уже завершены, наблюдаются значительные расхождения в датировке (X/XI—XIV) и в интерпретации стадий развития. Экспозиция должна состоять из двух частей: вспомогательной экспозиции (плоские витрины типа пюпитров), содержащей информационное введение в историю града и стадий его развития, и чертежей с обозначенным первоначальным расположением фрагментов построек и профилей, а также окружавшего постройки вала, которые будут составлять вторую часть экспозиции.

4. Особный экспозиционный павильон над однонефовым маленьким костелом вместе с апсидой X—XII в. и более ранней круглой гипсовой ямой. Хорошо сохранившиеся контуры обнаруженных фрагментов не требовали более четкого

обозначения, была сделана лишь попытка на экспозиционной стене реконструировать объект техникой сграффито. В павильоне создан постоянный микроклимат благодаря постоянному и аварийному кондиционированию.

5. Подземелье коллегиаты, в котором сохранились остатки стен первого романского костела (от первой половины XII в.) с исключительно интересной плитой, украшенной резьбой, а также остатки второго романского костела (второй четверти XIII в.), благодаря применению легкой стальной несущей конструкции, на которой покоятся половые плиты готической коллегиаты, превратилось в своеобразный экспозиционный интерьер. Архитектурная история обеих коллегиат предстанет перед нами во всей полноте в результате пополнения экспозиции профилями и археологическими находками. Отдельный вход в подземелье создает возможность использовать для богослужения готическую коллегиату XIV века, которая после восстановления готических алтарей и завершения реставрации войдет в состав музейного ансамбля.

В составе ансамбля должны войти также некоторые помещения Дома Длугоша (1460 г.), в особенности зал, расположенный в северо-западном углу, украшенный бревенчатым потолком с росписью (XV/XVI вв.) и позднеготической настенной живописью.

Туристские маршруты, проложенные на территории ансамбля к отдельным объектам должны быть вымощены особыми каменными плитками. Для большей наглядности необходимо демонстрировать посещающим диапозитивы и кинофильмы.

THE PROBLEMS OF THE MUSEUM COMPLEX AT WIŚLICA

On May 20, 1966, a historical exhibition was opened at Wiślica; it crowned to some extent the activity of its organizers, The Collective Researches on the Polish Middle Ages of the Warsaw University and Polytechnic, who carried out extensive investigations at Wiślica.

The Museum display at Wiślica is an important event in the history of Polish museum directing, for it constitutes the first link of the museum complex, planned on a large scale, which in its ultimate form will find few peers in Poland. Hence, there arise a number of substantial problems and postulates concerning the lines of the programme, which the present author dealt with in his report presented in 1966 at Busko-Zdrój at the Fifth Scientific Conference of the Collective Researches of the Warsaw University and Polytechnic. These are enlarged upon in the present dissertation.

In the light of the performed analyses, the museum at Wiślica essentially falls into the category of open-air museums having multiple functions and covering different periods of time. However, taking into consideration the wide time range covered by the museum, the organization of small displays in individual historical buildings, and the size of the planned museum, the author suggests the name „Museum Complex” and believes it should be classified as a form approaching in character to open-air museums of the type encountered in Giecz, Kalisz, Przemysł, or Aquincum in Budapest and Mikulczyce near Brno. The idea of a museum complex composed of many parts is being, in most cases, in the course of realization. The author postulates including six places of interest into the museum complex.

1. The already open permanent historical exhibition, which in the future is expected to link together the wide range of problems covered by the whole complex; for the time being, as other premises are not open yet, it plays the role of a universal and extensive informational show. The exhibition will also include portable objects unearthed on individual archaeological sites.

2. The complex in the western part of the town, where the uncovered relics of a feudal residence, considered to be a palatium, and remnants of a rotunda are to be seen. There exists a difference of opinion as to the dating of those relics: the divergence amounts to four centuries (9th—13th century). After the excavations have been finished, the author suggests to expose the ground plans of the walls, using for that purpose stone tiles derived from the destructive layers over the buildings.

3. The castle situated about 600 metres to the south-east of the centre of the settlement. As was the case with the buildings mentioned in item 2, there is no agreement as to the date of foundation (10th/11th—14th century) or stages of development of the castle though the investigations have been completed. The whole exhibition should consist of two parts: an auxiliary show (flat showcases) which will provide information on and introduction to the history of the castle and its stages of development, the fragments of the edifice exposed in situ being clearly marked on the plans, whereas the latter fragments together with profiles and surrounding defense walls would constitute the second part of the exhibition.

4. A special exhibition hall constructed over the small one-nave church with the apse dated back to the 10th—12th century and the earlier circular gypsum trough. The well-preserved outline of unearthed fragments did not require special procedure; some attempts at the reconstruction of the church by means of sgraffiti technique have been made on the exposition wall only. The hall has a constant microclimate thanks to the application of permanent and emergency air-conditioning.

5. The crypt of the collegiate church became a special exhibition interior due to the application of a light steel supporting construction which carries the pan slabs of the floor of the Gothic collegiate church. In the crypt there have been discovered the foundations of a first Romanesque church (first half of the 12th century) together with the superb intagliated paved floor and the fragments of the walls of a second Romanesque church (second quarter of the 13th century). The architectural history of the two collegiate churches will acquire its full significance when supplemented with profiles and archaeological artifacts. The separate entrance from the outside to the crypt will not interfere with exploiting the fourteenth-century Gothic collegiate church for liturgical purposes. After being set in order and enriched with the Gothic altar elements, the church will also become a part of the museum complex.

Similar plans are made for some rooms of Diugosz's House (1460), especially for the hall in the north-west quoin having a polychrome beam ceiling (15th/16th century) and late-Gothic paintings. Touristic routes leading to the individual premises within the complex should be paved with special flagstones.

To make the visitors understand better all the problems of the museum, appropriate films and slides should be available.